

KURJER WARSZAWSKI

Dnia 25go Stycznia Rok 1862.

№ 19.

Dnia 13 (25) Stycznia 1862 Roku.

Sobota.

Wschód Słońca go: 7 m. 54.
Zachód " 4 " 32.

Jutro, ŚŚ. Pol. karpa P. M. i Pauliny Wd.

Z Petersburga, d. 16 Stycznia.

Przez Rozkaz Najwyższy z d. 1 Stycznia (v. a.) do Zarządu Dworskiego, mianowany Radca Kolejalny, w godności Mistrza Obrzędów *Daszkon*, Mistrzem Obrzędów Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, z pozostawieniem przy obowiązkach Członka Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczyńnych w Moskwie i Pomoчника Kuratora Okręgu Naukowego Moskiewskiego.

Ukazem NAJWYŻSZYM, podniesiony został do rangi Rady Tajnego, Xiążę Ireneusz *Ogiński*, Kurator Gimnazjum Kowieńskiego.

Ukazem z d. 7 Grudnia, Senat Rządzący ogłosił decyzję NAJJAŚNIEJSZEGO PANA wydaną 27 Paźdź. r. z., zgodnie z opinią Komitetu organizacji Żydów, stanowiącą co następuje: „Żydzi rolnicy, którzy pourządzali swe gospodarstwa w sposób zupełnie zadowalający i odpowiednio do przepisów art. 1455 zbioru praw cywilnych (t. IX zbioru praw), i mają dostateczną liczbę robotników do prac rolniczych na przyszłość, będą mogli otrzymać z Komitetu opieki kolonistów cudzoziemskich, oraz z odpowiednich izb dóbr Rządowych, przed upływem terminów przepisanych art. 1468 i 1471 tegoż zbioru praw, upoważnienie do zapisania się, podług prawideł ogólnych, do gildji i zajmowania się handlem, oraz przemysłem na zasadzie takich samych świadectw jak i włościanie, pod warunkiem jednak, iż Żydzi ci nie będą wykreśleni z klasy rolniczej i nadal uiszczać będą powinności do tych dwóch stanów przynależne.”

Alexander *Leski*, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 29, onegdaj przeniósł się do wieczności. Stroskani Rodzice, Bracia i Siostra, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz. 3ciej po południu, z Kaplicy Ewangelicko-Augsburskiej, na cmentarz tegoż wyznania.

Zofja z Wolskich *Ciestelska*, Żona Rządcy pałacu Kazimierowskiego, przeżywszy lat 32, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, rozstała się z tym światem. Pozostały w nieutulonym żalu Mąż wraz z Rodziną zmarłej, zaprasza Krewnych na exportację zwłok, jutro o godzinie 12tej w południe, z domu N° 394 przy ulicy Krakow-Przedm.; na cmentarz Powązkowski odbyć się mającą.

Wczoraj odprawiliśmy na spoczynek zwłoki ś. p. *Ludwika Vidala*, Naczelnika w Banku Polskim, Współredaktora *Kurjera Warszawskiego*, zmarłego niespodzianie w dniu 19 b. m., w 50 roku życia swojego. Wspominając już poprzednio o tym bolesnym dla rodziny i Przyjaciół wypadku, poświęciliśmy zmarłemu kilka słów przyjaznych wywołanych powodem tak dotkliwej straty; dziś dodajemy do nich jeszcze kilka szczegółów, ku utrwaleniu pamięci człowieka, na którą sprawiła wielką zasługę. Wychowany w jednym z znakomitszych domów polskich, wszedł w liczne z znaczniejszymi rodzinami

w kraju, stosunki, które do ostatniej zachował chwili. Zamiłował w sobie od młodości pracę, zdołał wysoko wykształcić swój umysł i serce, a przy wrodzonych zdolnościach i żatwości pożycia, stał się wkrótce użytecznym swem piórem, które szczególnie od lat bardzo wielu dla niniejszego poświęcał pisma, czy to jako główny kierownik jego w latach 1847 i 8, czyli też później, jako jeden z najgorliwszych współpracowników jego. Obok tego wydał także przed kilku laty heraldyczne dzieło rodziny *Burbonów*, za które już to w honorowych oznakach, już innych darach, otrzymał od niektórych dworów zagranicznych, drogie upominki. Cichy i skromny, szukał jedynie prawdziwego szczęścia w szczęściu swej rodziny, otaczając swą miłością i szacunkiem wszystkich wchodzących w to koło, od ś. p. drogiej mu Matki, aż do osieroconych dziś przez niego dzieciak. Skromność ta jego, odbiła się szczególnie w ostatniej chwili, w której przewidywał skon swój, żądając jak najskromniejszego pogrzebu. Mała ekoliczność jaka w dniu wczorajszym zaszła przed samem pochowaniem zwłok jego, sprawiła dziwne na obecnych wrócenie i zniewoliła niejako do spełnienia tej woli ś. p. *Ludwika*. Rodzina bowiem życzyła sobie, aby zwłoki jego, przewiezione zostały na czterokonnym karawanie, lecz gdy tenże zaszedł już przed dom, dwa konie przednie, urywają się nagle i biegną, pozostawiając drugie dwa dyszlowe; jakby dla zadosyć uczynienia życzeniom zmarłego, pragnącego parokonnego karawanu, co też się stało. Zawsze dobroczynny i ludzki, poświęcał swe zdolności dla dobra drugich; był więc także i członkiem Instytutu Ophthalmicznego imienia Xiążąt *Lubomirskich*, zastępując niejednokrotnie Prezydującego, w radzie tegoż Instytutu. Jednem słowem zapełnił on i chlubnie i czynnie dni żywota swojego, wyrzwszy na długo w sercach rodziny, oraz tak dawniejszych towarzyszy *Pijarskich*, jak i terażniejszych, i w ogóle wszystkich Przyjaciół, nie zatarte wspomnienie o sobie. Zwłoki jego exportował *JX. Puławski* Wizytator Xięży *Misjonarzy* Warszawskich i Spowiednik Zmarłego, poprzedzony orszakiem Duchownym, po za którym współ-Koledzy Bankowi Zmarłego, nieśli zaszczytne oznaki jakimi za życia był ozdobiony; to jest: Order Ś. STANISŁAWA, II klasy; Znak Nieskazitelnej Służby; Medal za lata 1853 po 1856; oraz zagraniczny Order Hiszpański *Karola III* i złoty Medal udzielony mu przez zasiadającego obecnie na Stolicy Apostolskiej *ORCA ŚGO PIUSA IX*. Od rogatek współ-towarzysze, ponieśli zwłoki ś. p. *Ludwika* na barkach, do Kościoła Ś. *KAROLA Boromeusza* na Powązkach, gdzie Xiądz *Ulanecki*, uczcił stosowną przemową cnoty Nieboszczyka. Zwłoki te umieszczono w tymczasowych grobach Powązkowskich, do czasu wzniesienia grobu rodzinnego, w którym złożone zostaną. Spoczywaj ś. p. *Ludwiku*, i przyjm pożegnanie od wszystkich, których ukochałeś sercem, i którzy ci nawzajem niosą serce w ofierze za twoje piękne i szlachetne czyny!

Rok upłyniony pod względem stanu powietrza należy do lat ciepłych, suchych i pogodnych. Zima ostatnia była mroźna i śnieżna; wiosna zimna i spóźniona; lato gorące i suche; jesień z początku zimna, w środku i końcu sucha i pogodna. Średnia temperatura całego roku jest 6,16 stopni R., wyższa o 0,3 stopnie od normalnej (5,86 stopni). Największe ciepło dochodziło 25 5 stopni d. 24 Lipca i d. 13 Sierpnia po południu; największe zimno 20,1 stopni d. 15 Stycznia. Wysokość barometru średnia roczna jest 27 cali 8,58 lin: par.; o 0,14 lin: par: większa od normalnej, (27 cali 8,44 lin: par.); najwyżej barometr dochodził 28 cali 4,10 lin: par: d. 15 Października; najniżej 26 cali 9,81 lin: par: d. 12 Marca. Wilgotność powietrza średnia roczna jest 78,8 na 100, o 2,6 setnych mniejsza od normalnej (81,4). Ilość wody spadłej z deszczu i śniegu wynosi co do wysokości 18 cali 9,89 lin: par.; mniej o 4 cale 0,66 lin: par: od ilości wody jaka u nas średnio w roku spada (22 cali 10,54 lin: par.). Woda ze śniegu jest piątą częścią ilości wody z deszczu; najwięcej wody spadło w Lipcu, najmniej w Lutym i Październiku. Stan elektryczności atmosferycznej co do jej nateżenia średni roczny jest 20,4 stopni; największe nateżenie siły elektrycznej było w Styczniu, najmniejsze w Lutym, Marcu i Maju. W całym roku było dni pogodnych 80, na pół pogodnych 133, pochmurnych 152, dni deszczu 119, śniegu 39, mgły 79, gradów 9, błyskawic i grzmotów 20, błyskawic bez grzmotu 3; wichrów 24, wiatrów mocnych 163; wiatr panujący Zachodni, częste były także Południowo-Wschodnie. Zima była niepogodna, w początku i środku nader mroźna, w końcu łagodna i wilgotna; w ogóle o pół stopnia R. zimniejsza niż zwykle. Grudzień i Styczeń odznaczały się znacznymi mrozami, pierwszy z tych miesięcy był o 1,61 stopni, drugi o 3,34 stopnie zimniejszy niż zwykle; przeciwnie Luty był o 3,64 stopnie cieplejszy jak w stanie średnim. Wiosna niepogodna, blisko o pół stopnia zimniejsza niż zwykle. Początek tej pory osobliwie druga połowa Marca, była łagodna i nie zwykle ciepła, érodek i koniec zimny i nie pogodny; jakoż Kwiecień był o 1,92 stopni, Maj o 2,2 stopni zimniejszy niż zwykle. Druga połowa Marca była o 2,3 stopnie cieplejsza od drugiej połowy Kwietnia, co jest przeciwnem zwykłemu postępowi temperatury. Śniegi połączone z wichrami były częste w tej porze. Lato było pogodne, gorące i nader suche, o 1,2 stopni cieplejsze niż zwykle. Upały i susze począwszy od dnia 27 Maja trwały przez Czerwiec, Lipiec do dnia 20 Sierpnia; szczególnie pierwsza połowa Lipca i pierwsza połowa Sierpnia odznaczały się wielkimi gorącami i suszami. Jesień z początku niepogodna i chłodna, w środku i końcu pogodna i nader sucha, w ogóle o 0,25 stop: cieplejsza niż zwykle; Wrzesień który zwykle bywa u nas pogodny i suchy, w r. z. był zimny, wilgotny i niepogodny. Koniec tej pory osobliwie Listopad był o 1,74 stop: cieplejszy niż zwykle. Ostatni mróz z wiosny pół stopnia dochodzący, był d. 20 Maja nad ranem, a pierwszy wjesieni 2 stopnie d. 10 Października. Ostatni śnieg z wiosny padał d. 8 Maja, a pierwszy w jesieni d. 18 Listopada. *Zorza Północna* pokazała się d. 29 Stycznia między godz: 8 a 9 wieczorem, po której nastąpiła zmiana temperatury. Koło białe otaczało słońce d. 16 Kwietnia o godz: 6½ rano i dnia 8 Sierpnia między godziną 8mą a 1szą po południu. Koło świetne

otaczało wieżyc d. 11 Października o godz: 9½ wieczorem i d. 12 Listopada o godz: 12tej w nocy. Świetna tęcza podwójna jaśniała d. 9 Sierpnia o godz: 7 po południu, i d. 27 Listopada między godz: 7mą a 8mą rano. Na słońcu pokazywały się liczne plamy w ciągu całego roku. Stan wody na Wiśle był niski. Średnia wysokość roczna wody jest stóp 4 cali 4,11 now: m. pols: Największa wysokość wody dochodziła stóp 13 cali 5 d. 18 Lutego i 9 Maja; najmniejsza stóp 1 cali 7 d. 27, 28, 29, 30, 31 Października i d. 1 Listopada. Wisła pod Warszawą stanęła d. 2 Stycznia w południe; lody ruszyły d. 17 Lutego o godzinie 10½ wieczorem.

Po śmierci ś. p. Joachima *Lelewela*, pozostało wiele rękopismów nie drukowanych dotąd, jako to: *Historja Polska od Ziemowita do Stefana Batorogo*, pisana w r. 1813, a później poprawiana i przed 1830 r. już do druku przygotowana; *Historja Powszechna* od najdawniejszych czasów, aż do końca XVIIIgo wieku; *Obraz dziełw starożytnych*, pisany w Łucku 1826 r.; *Historja Powszechna* od upadku Państwa Rzymskiego na Zachodzie (z mapami); *Założenie Rzymu*; *Odpowiedź Helcłowi w rzeczy Statutów Wiślickich*; *O stroju polskim*; *Historjka komentowana* (drugie wydanie); *Nauki dające poznać źródła historyczne, z mnóstwem dodatków*; *Xięgi bibliograficzne*, wydanie w dwóch tomach wyczerpane oddawna z handlu xięgarskiego, pomnożone przypisami, i trzeci tom w rękopismie dodany. Jest życzeniem, wydanie drugie rękopis we 3ch tomach, jako znacznie rozszerzone; *Ulotne wiersze Joachima Lelewela*. Prócz tych pozostawił wiele rozpraw w języku francuzkim godnych przekładu, treści numizmatycznej, historycznej i archeologicznej.

Xiąż Piotr *Bonaparte*, sławny strzelec i filozof; żyjący zdał od tronu, w skromnym domku na skraju Bułońskiego lasu, tłumaczy wierszem trajedją Włoskiego Poety *Niccolini*, znaną p. t.: *Nabuchodonozor*. Jest to polityczna alluzja do panowania *Napoleona I*, dotyka wszystkich wielkich wypadków pierwszego Cesarstwa. Bohater jest tam sądzony surowo, ale znać, że genjusz jego mierzył prawdziwy poeta.

P. Redaktorze! Przyjm te kilka wyrazów od stałego od lat kilkunastu Twojego prenumeratora. Czytałem prospekt prenumeraty na dzieło *P. Dziekońskiego* pod tytułem: „*Rozmowy Dziadka z Wnukami*,” uderzyło mnie w nim powątpiewanie, czy prenumerata kosztu druku pokryje. Ja myślę, że powinna się i praca wynagrodzić. *P. Dziekoński* w długoletnim zawodzie nauczycielskim, tyłu uczniów liczy, iż nawet wedle jego przypuszczenia, prenumeratorów blisko tysiąc znalazłby się powinno. Prawda, że wdzięczność ucznia objawiona wyrazem łatwiejszą jest, niż gdy na jej okazanie trzeba rubla położyć; ale ja tak źle uczniów *P. Dziekońskiego* nie sądzę, a dla ich przykładu, złożyłm prenumeratę na 3 exemplarze, po jednym dla każdego z moich synów.— A. W....cz.

Nakładem składu muzycznego *R. Friedleina* w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej Nr 460, wyszło: *Przyjdź DUCHU Śty* (*Veni-Creator*), skomponowane na 3 głosy i organy, przez *Józefa Stefaniego*, wykonane przez uczniów przy otwarciu i poświęceniu Kaplicy Instytutu Muzycznego w Warszawie d. 26 Września r. z. Cena zł. 2. Nabyć można we wszystkich składach muzycznych w Warszawie, na prowincji, oraz zagranicą.

Z Wilkowiszek. — Dotychczas pisałem wam często o nowo budującej się kolei żelaznej z Wilna do Kowna, o ruchu na niej pociągów i t. d., polegając na szczegółach mi komunikowanych, dziś zaś powiem wam słów parę o tej przestrzeni po przebyciu jej osobiście. Z Wilna ruszyliśmy o godz. 9ej d. 14go Grudnia, za ledwo pociąg przesunął się po polach Sto-Stefańskich, na przestrzeni wiorst 5, a już dostaliśmy się do przekopów pasma gór Ponarskich, gdzie cała droga składa się ze ściętych gór wierchołków i zaspanych wąwozów, w przecięciu na sążni 15 po nad poziomem dolin przyległych, otóż 8ma wiorsta, okazały tunel Ponarski. Fronton onego przybrany przeszliczonym granitem krajowym, którego słoje pod misternym dłutem Hanoverskich rzeźbiarzy, przybrały kolor i formę różnokolorowych marmurów; sklepienie tunelu z cegły wodotrwałej i cementu portlandskiego, zapowiada moc i trwałość onego, przestrzeń jego, z powodu budowy w linii prostej, pomimo 600-sążniowej długości nie męcząca, gdyż światło widać na przetrzał, drugi koniec ma też same upiększenia co i wstęp; dym z kolumna lokomotywy wychodzący, na długo pozostaje w tunelu i pomału bucha z niego, unosząc się kłębami w powietrzu. Dalej jechaliśmy po nasypach, gdzie niegdzie przeplatanych niewielką płaszczyzną, a wszędzie góry lesiste, i oto stacja Lantworowo, najznakomitsza na całej linii, bo z niej rozchodzą się aż dwie koleje: na prawo do Kowna i na lewo do Gródna, pierwsza łączy Wilno z Berlinem, a druga z Warszawą; moja droga na prawo, przez Jewię, trzy pomniejsze stacje i tunel Kowieński, pięć razy dłuższy od Ponarskiego, przekopany łukiem w górze Kowieńskiej, wiodący prosto na dolinę *Mickiewicza* i olbrzymi most na Niemnie, będący obecnie na ukończeniu. Przeprawa tymczasem po lodzie, ułatwiła nam rychłe skomunikowanie się z Alexotą, z kąd stałym pociągiem dwa razy idącym na dobę do granicy i napowrót; lokomotywa przeniosła nas po płaszczyźnie równej Pow. Marjampolskiego, mijając stacje Maurucie, Kozłową rudę, Pilwiszki, do kresu mojej podróży, t. j. *Wilkowiszek*, z kąd właśnie wam te słów parę przesyłam, dodając, że z *Wilkowiszek* jest tylko mil 3 do granicy Pruss. do ostatniej stacji kolei żelaznej Wierzbolów, gdzie wybudowano dwa pyszne banhofy, polski w Kibartach, a pruski w Ejtkunach.

Czasopismo wychodzące w Chartres, ogłosiło drukiem w ostatnim swym zeszytzie rękopism oryginalny, będący własnością Biblioteki Paryzkiej, obchodzący historję polską, gdyż dotyczy z wiążków małżeńskich *Władysława*, syna *Kazimierza Jagiellończyka*, z *Anną de Poix*, córką Hr. *de Candale*, a prawniczką po kądzieli *Karola VII*, która uważana była jako *Xiężniczka* domu Królewskiego i bawiła przy dworze *Anny de Bretagne*, drugiej żony Króla Francuzkiego *Ludwika XII*, a wdowy po *Karolu VIII*, Xięciu Bretanji.

Dla nowego gmachu Giełdy Berlińskiej, Rzeźbiarz *Juljusz Franz*, wykończył w modelu dwie wielkie grupy, wyobrażające Amerykę i Brytanję.

W Kościele H ghwick w Devonshire (w Anglii), odbył się ślub, gdzie Pan młody miał 66 lat, a Pani młoda 62. Każde z nich już po trzeci raz przystępowało do ołtarza. Drobna był 102-letni, a druchna 63 lat; wszyscy mieszkają w jednym domu; obadwaj mężczyźni służyli w marynarce Królewskiej i znajdowali się w bitwie pod Trafalgar.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Francuzkiego Centralnego Towarzystwa Rolniczego okazywano robaka, należącego do rodzaju *Curculio*, znanego ze swej szkodliwości dla plantacji burakowych. Robak ten znany jest dobrze i u nas, przed 14tu bo wiem laty, mieszkańcy Ukrainy odkryli obecność jego; w miarę zaś rozpo wszęchniania się uprawy buraków, możliwości tego nieprzyjaciela coraz groźniejszą się staje, tak iż dziś już istotną plagę stanowi. Można sobie wystawić ogromną liczbę tego robactwa, gdy na jednym żgonie zbierano w miesiącu Maja i Czerwcu r. z. 18,000 sztuk, a zatem na morg wypadła blisko milion.

Z Wilna. — W tych dniach, dzięki Właścicielowi Fabryki maszyn i narzędzi rolniczych *P. Berentowi*, przybył nam bardzo pożyteczny Zakład parowy, dotychczas w Wilnie nie znany. Jest nim Tartak parowy z piłami cyrkłowemi, przysposabiający wszelkiego rodzaju wyroby drewniane, jako to: dyle, belki, posadzki, forniery i t. d. codziennie potrzebne, a dotychczas ręcznem narzędziem wyrabiane, z tąd niedostępnej nieraz ceny i niekoniecznie dokładne.

W tych dniach nakładem *Xięgarza Saltsteina* przy ulicy Nowiniarskiej Nr 15 pod filarami, wyszła książka p. n. *Wielkie posłuchanie u Lucypera*, z pism *Barona Brambeusa*. Książeczka ta, pełna jak wszystkie pisma *Brambeusa* dowcipu, jest do nabycia we wszystkich tutajszych księgarniach po 20 kop.

(Art. n.) Potrzebując fortepjanu, udałem się do fabryki własnością *PP. Małeckiego i Szreder* będącej. Teraz gdy pewien przeciąg czasu upłynął, a tem samem będąc w stanie dokładnie ocenić instrument, czuję się w obowiązku publicznie podziękować *PP. Małeckiemu i Szrederowi*, za sumienne wykonanie nie tylko pod względem głosu i mocy i tonu, lecz pod względem ozdób zewnętrznych, i tym pewnie mogę polecić powyższą fabrykę, że już nie raz znani Artyści nasi publicznie oddawali jej zasłużone pochwały. Fabryka ta będąca dawniej własnością znanego ze zdolności fortepjanisty, *P. Zembrzuckiego*, zyskała na wystawie medal; obecnie tak samo jest prowadzoną i znajduje się w tym samym lokalu na *Sewerynowie* Nr 2779. — F. O.

Godem jest uwagi, że projekt skasowania gier *Badeńskich*, został przyjęty z zapalem przez wszystkie francuzkie dzienniki. Francuzi przyszli do tej cywilizacji, że w ich oczach gra jest poniżeniem. Lubią ją jeszcze niektóre zatwardziałe zakątki jak *Bretanja*.

Węgry coraz więcej zaczynają występować ze swemi produktami na targach Europejskich, i tak: wyprawiono już ogromne transporty zboża do Francji i Anglii, a oprócz tego liczne gromady trzody chlewnej już wysyłają w zachodnie części Niemiec.

P. Mateuszowi Kulakowskiemu, *Majstrowi* ślusarskiemu, składam serdeczne podziękowanie za ofiarowany zamek prawdziwie mistrzowskiej roboty, do głównych drzwi stawiać się mającego *Kościola* na cześć *MATKI BOZKIEJ BOLESNEJ*, licznemi cudami i łaskami słynącej w *Sulisławicach*; oświadczaając, iż przed tym cudownym Obrazem, odprawiłem *Wotywę* na intencją wspomnianego *Dobroczyńcy*, i załączyłem niegodne modły moje; aby *Duch* *Sty* natchnął także i innych *Artystów* i *Majstrów*, iżby swemi talentami przyszli w pomoc budowie tej upragnionej *Świątyni*, a tym sposobem uwiecznili błogą swą pamięć tutaj i w *Niebie*. — *X. Józef Czapl.*

Czytamy w *Dzienniku Powszechnym* co następuje: *Dziennik Powszechny* z d. 14go Stycznia ogłosił sprostowanie dla przedstawienia rzeczywiście faktów przez *Czas* przekształconych, w przedmiocie śledztwa kościelnego, prowadzonego w celu stwierdzenia mniemanej profanacji Kościołów Warszawskich przez żołnierzy rosyjskich. *Czas* z 19go b. m. występując przeciwko rzeczonemu sprostowaniu, przytacza nowe okoliczności, którym, jako z prawdą się niezgadującym, najkategoryczniej się zaprzecza.

Czas który doniósł poprzednio, że delegacja zmuszona została do przerwania czynności swoich przez wymyślone wzmieszanie się urzędnika policyjnego, a teraz utrzymuje „że Rząd Rosyjski wie dobrze jako delegacja, chociaż się rozeszła z zakrytjii w d. 28 Października, nie zaprzestała swych czynności, ale je dalej, według rozkazu Administratora, w lokalu konsystorza Archi-Dyocjezji prowadziła i ukończyła”, — dodaje „iż *Dziennik Powszechny* wie, że z tego śledztwa wykazało się przez zeznania świadków, iż w każdym z obu Kościołów po kilkanaście osób do krwi przez żołnierstwo poranionych było, że zatem zamknięcie Kościołów nastąpiło w skutek rzeczywistego sprofanowania Kościołów Pańskich.”

Być bardzo może, że delegacja kościelna przerwa swą dobrowolnie swoje czynności w zakrytjii Kościoła Śgo Jana, później potajemnie dalej je prowadziła w lokalu konsystorza lub gdziekolwiek bądź indziej, wszakże rzeczą jest pewną, że ani *Dziennik Powszechny*, ani rząd, nie w tym przedmiocie nie wiedzą, i że tenże rząd nie otrzymał żadnego zawiadomienia urzędowego lub półurzędowego o jakimkolwiek skutku rzeczonemu śledztwu.

Generał-Adjutant, Generał-Piechoty *Lüders*, p. o. Namiestnika Królestwa, wyjechał do Granicy.

Generał-Major świty J. C. Mości Xie *Bagratiou*, wyjechał do Piotrkowa.

Dnia 14 b. m. w Tartakowie, miasteczku obwod: Żółkiewskiego, zakończyła żywot pełen chwały Antonina z Sikieryńskich *Rosnowska*. Zgasła była wzorem dla wszystkich, serdeczna, staro-polska szczerozłota matrona. Płaczą ją Krewni, Przyjaciele, Sąsiedzi i Znajomi, nadewszystko płaczą ją sieroty, ubodzy, płaczą cierpiący, zboleli i nieszczęśliwi. Część jej pamięci!

W d. 18 b. m. w Peie Rawskim, po długich i ciężkich cierpieniach w 45 roku, zakończył doczesne życie ś. p. Wawrzyniec *Michałowski*, pochodzący z Xtwa Poznńskiego, pozosta wyższy w nieutulonym żalu Siostry, Brata i licznej Familje.

W nocy z dnia 18go na 19 b. m. mróz po za bramami Królewca, dochodził do 31 stopni. W skutek tak nadzwyczajnego zimna, umarło tej nocy trzech żołnierzy stojących na posterunkach.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od L. rs. 1, i od N. N. kop: 30, dla kaleki Teofili *Ziomkowskiej*, przy ulicy Przyrynek Nro 1885.

Rada Szczegółowa N. PANNY w Częstochowie. — Mieszkańcy m. Częstochowy, w miejsce rozsyłanych corocznie biletów z powinszo: Nowego Roku, złożyli dobrowolną składekę dla biednych w Szpitalu tutejszym pozostających, w kwocie rs. 39 k. 5; z tego powodu Rada ma honor w imieniu cierpiącej ludzkości, za ten dar ofiarodawcom złożyć swe podziękowanie. — Za Prezydującego, *Zaluskowski*.

Do kór Medycyny P. Władysław *Szumowski*, rodem z Królestwa, znany w świecie naukowym ze swych prac fizjologicznych, zaproszony został przez Lekarzy ordynujących przy pierwszym szpitalu wojskowym w Petersburgu, do wykładu publicznych lekcji fizjologii mięśni i nerwów. Słuchacze własnym kosztem zakupili liczne aparata, mające służyć do demonstracji przy wykładzie tej gałęzi fizjologii, a uznając ważność przedmiotu i wiele nieznanych dotąd faktów, postanowili odczytać drukiem ogłosić. Dziwić się wypada, że pisma krajowe medyczne nie o pracach P. *Szumowski*go nie wspomniały, gdy tymczasem artykuły naszego rodaka odznaczają się między samodzielnymi pracami najznakomitszych Lekarzy Rosyjskich. Dr *Szumowski* ma zamieszkałą w kraju tutejszym rodzinę, a w samej Warszawie rodzony brata.

Pozostała reszta bardzo szacownego dzieła, nakreślonego przez Europejskiej sławy Autora *Nicolasa*, p. t. NIEPOKALANA DZIEWICA MARJA, jest jeszcze do sprzedania w księgarniach Warszawskich: XX. *Misjonarzy, Gebethnera i Wolffa, Lewickiego* obok Teatru, *Drwa Lewickiego*. Wydanie prześliczne, cena bardzo przystępna, kop: 75 za egzemplarz. Tam także nabyć można, książki do Nabożeństwa p. t. „Wiązanka w cześć Najś: SERCA PANA JEZUSA” po rs. 1. Nawrócenie *Hermana*, niegdyś sławnego Pjanisty, dziś Karmelity i Kaznodziei we Francji, kop: 30. Naśladowanie Najś: SERCA PANA JEZUSA, kop: 60.

Dowiadujemy się, że największa liczba naturalizujących się na Francuzów, składa się ze starozakonnych. Starozakonni tworzą w Paryżu co rok $\frac{2}{3}$ naturalizowanych.

Zarząd Fabryki Chemicznych Nawozów, przeniesiony został na ulicę Leszno pod Nr 676, do domu Hydraulika P. Jana *Bilinga*, naprzeciw Konsumcji, gdzie Sekretarz i Buchhalter P. *Sikoraki*, wszelkie obstalunki na pudretę i wywózki nieczystości, każdodziennie przyjmuje; o czem Właściciele dóbr, domów w Warszawie i Władze Rządowe, zawiadamiamy. — Syndycy massy, *M. Rosengart, T. Łącki*.

Kurs wczorajszy: za pół-imperjały żądają rs. 5 kop: 80; za dukaty holenderskie nowe ważne, żądają rs. 3 kop: 45, dają rs. 3 kop: 40; za obligi skarbowe, oprócz kuponu, żądają rs. 92 kop: 48, dają rs. 91 kop: 98, wartość kuponu rs. 1 kop: 26 $\frac{2}{3}$; za listy zastawne IIIgo Okresu, oprócz kuponu, żądają rs. 15 kop: 13, dają rs. 15 kop: 11, wartość kuponu kop: 5 $\frac{1}{3}$; za akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, żądają rs. 68.

Onegdaj, na targach odbywających się w Urzędzie Konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10ej, od rs. 1 k. 43 $\frac{3}{4}$, do rs. 1 k. 47; za garniec od k. 47 do k. 48.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. Paryż, 19 Stycz.: — Cesarz pragnąc zwać licznie na hipodramie w Chaulilly, do Paryża, pragnie, aby do zwykłych nagród tu nadawanych, dodano nową, w kwocie 100.000 fr.: Połowę tej summy dostarczyłoby miasto Paryż, a połowę Kompanje kolei żelaznych, jako zarówno korzystając z zgradowienia publiczności. — Dziś o 3ej po południu, zdarzył się w lasku Bulońskim, smutny wypadek. Łód na jeziorze przepelniony ślizgającymi się i spacerującymi, załamał się, i wiele osób wpadło w wodę. Jakkolwiek pomoc była spieszna, jednak 3 osób wydobyto bez życia, a zwłok 2ch innych jeszcze nie odszukano. — Podaliśmy niedawno z depesz

telegraficznych wiadomości, o wykryciu znakomitego skarbu *Ali-Paszy* z *Tebelen*. Depeszę tę wyjaśnia dziennik *Temps* na zasadzie opowiadań pewnego podróżnego z *Konstantynopola* przybyłego. *Ali Pasza*, miany za najbogatszego człowieka na *Wschodzie*, otrzymał w r. 1826, od *Sułtana Mehmuda* sznurek jedwabny, czyli rozkaz odebrania sobie życia. Przed wykonaniem tego rozkazu, *Ali* kazał zakopać wszystkie swe starby i zabił własną ręką ludzi użytych do tego. Od owej epoki, wszystkie poszukiwania celem znalezienia tych skarbów były bezzasadne, i całej owej sprawy zapomniano, gdy w roku zesłamy *Jenerał Węgierski Gall*, będący niegdyś w służbie *Porty*, a następnie odbywający kampanję z *Garibaldiem* w *Neapolu*, napotkał w tem mieście pewną starą kobietę, która utrzymuje, że wie miejsce gdzie skarb jest ukryty. Była ona w *haremie Alego Paszy Janiny*, i sama tylko życie ocalała zdołała. *Jenerał Gall*, za pośrednictwem swego spółziomka, *Pułkownika Sznesder*, udał się do *Posła Angielskiego Sir Bulwera*, i ten wyjechał *firman Sułtański*, zapewniający połowę skarbu dawnej *faworycie Alego-Paszy* i *Oficerom węgierskim*. *Dzienniki* zapewne doniosą, czy skarb rzeczywiście znalezionym będzie; przynajmniej należy, że bardzo by się przydał *Portce* w jej kłopotach finansowych.

Paryż, 20go Stycznia. — *Monitor* dziś w buletynie swym zaprzecza pogłoskom, jakoby w skutku decyzji *Cesarza* nadal ostrzeżenia *prassie* tylko za poprzednim zasięgnięciem zdania *rady Ministrów* udzielane być miały. — *Lord Cowley*, doręczył wczoraj *Cesarzowi* pismo, którem *Xię Walji* z polecenia swej matki, donosi o skonie *Xcia Małżonka*. — Słychać, że *Francja* ma wysłać do *Mexyku* korpus wojsk wyrównywający korpusowi *ekspedycyjnemu Syryjskiemu*. Korpus ten, oddany będzie pod dowództwo *Jenerała piechoty*. Zapewniają również, na zasadzie ostatnich *depech* z *Mexyku* otrzymanych, że *moocarstwa* sprzymierzone postanowiły przedsięwziąć stanowcze środki względem *poimienionego kraju* i zająć jego *stolicę* dopóty, dopóki nie uorganizuje się tam *Rząd stały i regularny*, przy swobodnym współdziałaniu *ludności*. — *Monitor* donosi także o wzięciu *miasta i fortecy San Juan d'Ulloa* przez *wojska Hiszpańskie*. Z *korrespondencji* z tamtąd nadeszłej okazuje się, że w oczekiwaniu *nadpłynięcia sił Angielskich i Francuzkich*, zaszła *przedwstępna umowa* między *Admirałem Hiszpańskim* a *Komendantami Francuzkim i Angielskim*, zastrzegająca *wszelkie prawa i przywileje* dla *Francji i Anglii*, tak jak gdyby *wojska ich brały udział* w *działaniach*. *Flota Anglo-Francuzka*, zbierze się w *komplecie* przy *brzegach Meksykańskich* w *pierwszych dniach Stycznia*. — *Dotyychczas panuje tu największa wątpliwość* co do *ewakuacji Rzymu* przez *wojska Francuzkie*. Podobno większość *rady Ministrów* oświadczyła się *przeciw ewakuacji*, a *Cesarz* rozstrzygnął *kwesję ostatecznie*, stanowiąc, że *wojska Francuzkie* pozostaną tam aż do *nowego porządku rzeczy*. Kiedy ten *porządek* zaprowadzony będzie, trudno określić. — *Wiadomość*, jakoby *Mgr Chigi*, miał już *posłuchanie u Cesarza*, była *mylną*. *Dzień jego przyjęcia* nie jest jeszcze *oznaczony*. — *Xię Napoleon*, jest *niewiele cierpiący*. — *Monitor* ma *wkrótce* *urzędownie* zawiadomić, że *Xina Klotylda* jest *wstanie* *interesującym*. — *Zdaje się*, że w *miejsce wakuujące* po *skonie X. Lacordaire*, obrany będzie *członkiem Akademii Xię Albert de Broglie*. — Z *Konstantynopola* donoszą, że ma

tam być *wkrótce ogłoszony*, z *wielką uroczystością*, *nowy Hattiszarif Sułtański*, skreślony w *duchu nader liberalnym*, i *zaprowadzający* w *sposób dość stanowczy* *równość bezwzględna* *praw* między *Chrześcjanami* i *mużmałmanami*. (Iod: Bel).

HISZPANJA. Madryt, 20go Stycz. — *Marszałek Serano*, otrzymał *odmowną odpowiedź* na *prośbę* o *dymisję*. (St: Anz).

TURCJA. — Z *Trebinje* nadchodzi *wiadomość*, datowana *18go b. m.*, że *Derwisz Pasza* przybył tam z *bataljonem strzelców*, i że *stara się* *drogą łagodności* *skłonić* *powstańców* do *poddania się*. — *Depesza telegr.* z *Alexandrii* donosi, że *Rząd turecki* *nieprzyjął* *propozycji* *co do pożyczki* przez *dom Oppenheim* *podanej*. (Patrie).

Ostatnie Wiadomości.

Telegramy z Londynu dochodzą do *daty 23 Stycznia*. Donoszą one na *zasadzie korespondencji* z *New-York*, z *d. 11 b. m.*, że *Jenerał Burnesides*, opuścił *Anapolis*. *Szerzyła się* tam *pogłoska*, iż *kilka dywizji* *owej wyprawy*, której *przeznaczenie* *nie jest jeszcze wiadome*, będzie *wzmocnionych*. *Komitet wybrany* przez *Kongres Unji*, zaproponował *pokryć* *potrzebne 150 mil: dolarów*, przez *podatki* w *r. b.* *Wojska federalne* *Jenerałów Frank i Bill*, mają *widoki wyruszenia* na *Orlean*.

Times roztrząsając *plan finansowy P. Fould*, znajdującego *zadowalającym* i *chwali* *szczególniej* *redakcją* *armji francuzkiej*. W *innym artykule* *tenże dziennik* *dowodzi*, że *Anglja* *powinna zachować* *najściślejszą* *neutralność* w *sporze amerykańskim* i *nie interwenjować* w *żaden sposób*. *Morning-Post* *nie* *powątpiewa* o *powodzeniu* *planu Foulda*, i *wyciąga* z *niego* *najlepsze nadzieje* dla *Francji*, *Anglii* i *pokoju* *Europy*. *Inne dzienniki* *także* *pochwalają* *drojeka finansowe* *Francuzkiego Ministerstwa* *skarbu*.

Independance z *23 b. m.* *podaje* *rozbior* *okólnika P. Thouvenel* *przesłanego P. Lavalette*. *Podług* *niego*, *Minister* *uważa* *za niemożliwe* *zostawić* *załogę Francuzką* w *Rzymie* *na czas* *nieograniczony* i *żąda* *aby PAPIEŻ* *zaproponował* *rozwiązanie*, które, w *razie* *jeśli* *będzie* *podobne* *do przyjęcia*, *on* w *Turyń* *popierać* *nieomieszka*. *Inep: Bel:* *czyni* *także* *uwagę*, że *Kardynał Antonelli* *w* *nocie* *protokólnej* *domagał się* *zwrotu* *zabraných* *provincji*. — *Izba Turyńska* *zatwierdziła* *21go b. m.*, *prawo* *o* *podwyższeniu* *o 10 pct* *opłat* *za przewóz* *osób* i *towarów* *ociągami* *pospiesznymi*.

Z *Rzymu* *19go* *piszą*, że *Austria* *zamierza* *rozesłać* *do* *moocarstw* *noty*, *wykazujące* *że* *stan* *Piemontu* *jest* *ciągłą* *groźbą*, i *że* *koniecznym* *jest* *żądać* *od* *tego* *państwa* *rozbrojenia*. — *Lavalette* *nalega* *na* *wydalenie* *z* *Rzymu* *Franciszka II.* — W *Berlinie* *23go*, *Minister* *sprawiedliwości* *doręczył* *Izbie* *Pańów* *projekt* *do* *prawa* *o* *odpowiedzialności* *Ministrów*. *Główne* *punkta* *tego* *projektu* *są*: *że* *prawo* *oskarżania* *Ministrów* *w* *tylko* *do* *obu* *Izb* *wspólnie* *należy* *i* *że* *korona* *ma* *prawo* *ułaskawiania* *bez* *wniosku* *Izb*.

Szarada.

Pierwsi *drudzy* *i* *trzeci*, *liczni* *są* *na* *świecie*,
I *że* *na* *nim* *potrzebni*, *przeczyć* *nie* *możecie*.
Lecz *jeżeli* *ich* *wszystkie* *prawdy* *czwarte* *drugie*,
To *próżno* *im* *na* *pracy* *splęły* *dnie* *długie*,
Bo *na* *ówczas* *dział* *owych*, *można* *wyrzec* *śmiało*,
Pierwsze *trzecie* *i* *czwarte* *na* *nie* *sie* *nie* *zdało*.

(Zesła Szarada, Malaga).

ROZMAITOŚCI. — W pobliżu Torre del Greco powstał na morzu wir, który istnieje od czasu wybuchów wulkanu, a może mieć koło 360 stóp średnicy. Kręci się on szybko i wzywa silną woń siarki. Czółno 30 stóp długie, z umysłu w wir ten puszczone, obracało się jak fryga. Nie pionu spuszczonego dla wysądowania głębokości, wynosiła 23 węzły. Na pionie znajdowały się ślady piasku i siarki. Od wiru ciągnie się ku Sorrento w piękny jasno zielony ogon, około 60 stóp długości mający. Woda letnia, czuć ją silnie siarką; ryb wiele zasnęło. Dnia 22go Grudnia wieczorem, gęsta mgła okryła Portici, Resinę i Torre del Greco; gazy silniejsze od tych, które dobywają się z wody, zapełniły całe wybrzeże od Castellamare do Sorrento, jako też wyspę Capri. Gazy te są zabijające; z ich przyczyny wiele osób wpada w omlelenie. Nieszczęśliwi mieszkańcy doznają ze strony władz gorliwej opieki, szczególnie miłosierną okazuje się Torre del Anunziata. Z wulkanu płynęły olbrzymie potoki lawy, popiół okrył wszystkie dachy i ganki w Neapolu. Dnia 23go, padał deszcz nie czysty, który zabrudził wszystkie okna, a w Portici, Pompei i Castellamare sypał się popiół tak gęsty, że nikt nie mógł wyjść z domu bez parasola lub maski. Popiół Wezuwusza zalatuje nawet do Sycylii i Malty; d. 24go przybył do Neapolu okręt angielski od wybrzeży sardyńskich, i był cały popielaty. Oprócz popiołu, wulkan wyrzuca także wielkie kamienie; łoskot do grzmotu podobny rozlega się daleko. Z Neapolu donoszą, że sirocco roznosi popiół po mieście. Dnia 23go padał tam deszcz i mieszał się z popiołem. — Z Londynu donoszą o śmierci Baroneta *Mewick-Burrell*, który od roku 1806 był członkiem Parlamentu i przez cały niemal 60-letni przeciąg swej czynności Parlamentarnej, odznaczył się tylko jednym wnioskiem, który grzeczenie usunął. Wniosek ten domagał się od Parlamentu wydania prawa, aby zakazano służącym wchodzić na okna przy czyszczeniu szyb, ponieważ taka rzecz może ich życie na niebezpieczeństwo wystawić.

Użyteczność działań od lat kilkunastu istniejącego Kantoru Przemysłowo Komisowego pod firmą *K. Orłowski i Spółka*, w Warszawie, przy ulicy Miodowej Nro 484, w pałacu zwanym *Kochanowskiach*, na I szmem pięttrze od frontu, obecnie przeniesionego, Po wszechność już oceniła. Od lat kilku Kantor ten czynnie zajmuje się sprowadzaniem z zagranicy Kolonistów i Osadników, a mianowicie: pochodzenia Sławiańskiego z rozmaitem powodzeniem, stosownie do okoliczności i przeszkód jakie były do pokonania; gdyż w pierwszym zadaniu Kantoru, stosując się do życzenia wielu Obywateli Ziemijskich, była kwestja co do Kolonistów tylko opłacających wkupne i czynsze. Kiedy więc dziś potrzeba wywołała w Kraju, więcej ludzi pracy jak Kolonistów, przeto z uwagi tej, jak i z objawiającego się ruchu co do tego rodzaju żądań z różnych stron; *podpisany* ma honor zawiadomić szanownych Obywateli Ziemijskich, że tenże w dalszej kontynuacji (gdź był pierwszym do wywołania tej kwestji), zajmuje się z całą gorliwością, sprowadzaniem z zagranicy sąsiednich Krajów i okolic, jako to: z W. X. Poznańskiego, Pruss zachodnich, Szlązka, Czech, Morawji, i t. p., głównie ludzi pochodzenia Sławiańskiego, to jest: *parobków, komorników czyli osadników, i t. p. rzemieślników*, jak i nakoniec *kolonistów*. A przez swoje stosunki osobiste oddawna tamże

ustalone, i wszedłszy w nowe umowy z domami handlowymi, i ustanowiwszy stałych Agentów, przy grunto wnej znajomości rzeczy opartej na długoletnim doświadczeniu, obecnie jest w możności najzupełniej zadość uczynić wszelkim żądaniom tak co do rodzaju jako i liczby ludzi. Wszyscy zatem Obywatele Ziemijscy, życzący zamówić sobie parobków, komorników czyli osadników, rzemieślników i kolonistów, raczą się zgłosić z żądaniem swoim do powyższego Kantoru, o ile można najspieszniej, gdzie będą we wszystkim poinformowani, tak o sposobie układów z ludźmi, jakoteż i z Kantorem, gdyż podpisany podług zwyczaju swego, głównie sam przez siebie działa, i w tym celu wkrótce udaje się za granicę, by przyspieszyć wysyłkę ludzi, aby znaleźć się mogli każdy na miejscu wskazanem na początku nadchodzącego wiosny. Kantor obowiązuje się dostarczać ludzi powyższych nie tylko do Królestwa Polskiego, ale nadto do Litwy, Wołynia, Podola, Ukrainy i innych Gubernji Cesarstwa. — Dla większej pewności wchodzących w układy z Kantorem o dostawę ludzi, tenże daje rękojmię, to jest: że wyższe nad rs. 150 zaliczenia, będą składane jako depozyt w Domach Bankierskich Wgo Stanisława *Lesser*, lub *A. Hawicz et Comp.* w Warszawie, do przyjęcia których są uproszone. — *K. Orłowski i Spółka.*

Przyjechali do Warszawy.

Gluchowski Fraa: Ob: z Pleckiej Dąbrowy nr 584; Mierzejewski Wład: Ob: z Niesułkowa nr 625; Sokółowscy Edw: i Wiktor Ob: z Olszewa nr 570.

Wyjechali: Bleszyński Fel: Ob: do Młodzianowa; Xiądz Mirowski Błażej Pleban do Janisławic; Woroniecki Lucjan Xiądz do Jeżówki.

Przyjechali koleją żelazną: Grohnert Karol Cukiernik z Berlina nr 461; Lempicki Karol Ob: z Krakowa nr 613.

Wyjechali koleją żelazną: Roaikier Stefanja Ob: do Paryża; Rejnhold Markus Kup: i Szezerbiński Wład: Obyw: do Krakowa.

DONIESIENIA.

SKŁAD PAPIERU pod firmą *PIOTRA WOYCZYŃSKIEGO*, przy nadchodzącym Nowym Szkolnym Roku, przysposobił znaczny zapas niezbędnych Materjałów dla Młodzieży Szkolnej, mianowicie: Wszelkie Xiążki szkolne w oprawie lub bez, Wzory piśmiennic, rysunkowe, Mappy i Atlasy; Kajemta i Bruljony po cenach bardzo umiarkowanych; bruljon bowiem składający się z jednej libry papieru, w trwałej oprawie, kosztuje Gr: 15, takiż linjowany Gr: 20, a kajet z 6ciu arkuszy w takiejże oprawie Gr: 5. Rejsceji od Złp. 3 aż do Złp. 80, i t. p. Również w Składzie powyższym można dostać Dzienników Szkolnych całorocznych i półrocznych.

Podpisany **Fabrykant Zapalek Chemicznych**, ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem dzisiejszym otworzoną została w Warszawie, przy ulicy Smoczej pod Nr 2490, **FABRYKA** tychże **Zapalek Chemicznych**, w różnych gatunkach, na sposób zagraniczny. Wszelkie wyroby expedjowane będą w etykietach i pudełkach z wydrukowaną firmą moją **J. Jakubowicz**. Ceny wyrobów są nader przystępne, a kupującym większymi partjami, odstępuję stosowny rabat. Skład Główny tych wyrobów, urządzony został przy ulicy Franciszkańskiej pod Nr 2165 B, w domu Kohna. Obstaunki przyjmują się tak w Rantorze przy Fabryce urządzonym, jako też i w Głównym Składzie. — **J. Jakubowicz.**

S A N K I

nowe, kompletnie wykończone, są do sprzedania przy ulicy Chmielnej pod Numerem 1557.

S A N K I

używane, z Buda, także są do sprzedania; Buda do odemowiania; przy ulicy Leszno pod Nr 681.

Do mojej Apteki przy ulicy Nowo-Senatorskiej, pod Nr 477 b, w domu W. Dra *Koehlera*, nadeszły: *Extrakt słodowy* (Malz extract) z Berlina, *Pigułki Cauvina* z Paryża, *Pastyłki Keatinga* od kaszlu, z Londynu, i najświeższy transport *Tranu Junga*, o czym mam honor zawiadomić. — Fr: *Fajalkowski*, Magister Farmacji.

GŁÓWNY SKŁAD WĘGLI KAMIENNYCH,

HENRYKA GLÜCKSOHNA et Comp,
przy Alei Jeruzolimskiej, obok samej Kolei,
Plac Nr 1.

Ustanowił cenę Węgla kamiennego, dla każdego tak przystępną i umiarkowaną, jaka wcale dotąd nie była praktykowaną.

Węgiel ten sprzedaje się wagonami, po korcy 42, 44, 52, 60, 80 i 90, oraz na korce podług cen następujących:

	Złp. gr.	zodwózka
Za Węgiel do kuchen	korzec 3 10,	4
" " " kominków	" 4	4 10
" " " pieców i maszyn	" 4	4 10
" " " wyborowy	" 4 10,	4 20

dla dogodności zaś Szanownej Publiczności, w następujących miejscach, za udzieleniem kwitu sznurowego, obstalunki się przyjmują.

1. W Handlu Win i Korzeni P. Tschöpe, obok Ratusza.
2. W Handlu Win i Korzeni P. Józefa Höhra, w gmachu Teatru.
3. W Zakładzie Optycznym J. Wejssbluma, ulica Nowo-Senatorska, wprost Teatru.
4. W Rantorze Loterji L. Giwartowskiego, ulica Krakowskie-Przedmieście.
5. W Dystrybucji Cygar, na rogu ulicy Długiej i Miodowej.
6. W Dystrybucji Cygar, przy ulicy Długiej, dom Cohnowej.
7. W Xiegarni M. Frühlinga, ulica Nowy-Świat.
8. W Xiegarni Karlsbada, ulica Przejazd, wprost Długiej.
9. W Dystrybucji Cygar P. Libkind, przed Bankiem, dom Janasza.
10. W Rantorze Loterji H. Nussbauma, ulica Nalewki.
11. W Rantorze Loterji S. Maliniak, na Grzybowie.

Z powodu nadejścia drugiego transportu Masła, **Masło** bez soli Węgierskie tłuste, sprzedawać się będzie funt po Złp. 2; solone, znane z dobraci swej po cenach najumiarkowańszych, **KIEŁBASY Krakowskie** i **Słoni**na Węgierska, funt po Złp. 2, na Szerokim Dunaju pod **Złotą Kulą**.
Tamże oddano w komis 5 **BILLI** mniejszych, za cenę Rs. 12.

Postęp, Kurjer Wileński,

Pisma Krajowe i Zagraniczne w liczbie **sztuk 34**, w oddzielnych salonach na Czytelnię przeznaczonych; nowe Litografie Znakomości tegoczesnych; dwa regularne Bilardy, do borowe **Trunki**, **Przekąski** i rycka usługa, znajdują się w **MAWTRAKNI warszawskiej**, Nr 605, ulica Białńska, naprzeciw Hotelu Lipskiego, pod **Koronami**, w Warszawie.

Będąc przez lat 8 etatowym Kucharzem w Instytucie Szałeckim, a poprzednio Agronomicznym, na swoje imię założyłem **Jadalnię**, przy ulicy Rymarskiej Nr 741, w której daje **Śniadania, Obiady** i **Kolacje**, za najumiarkowańszą cenę, a najgłówniejszym staraniem mojem jest zadocę uczynić Szanownym Gościom, w wydawaniu Potraw świeżych i utrzymywaniu jak największej czystości, o czym Szanowni PP. bywając u mnie częściej, sami przekonają się łaskawie raczą. — **Czwartek i Niedziela Flaki. — Paweł Litkowski.**

Środek przeciwko zadawnionym kaszłom, bólu piersi, bólu gardła, chrypce i t. p., to jest:

Syrop z Rzodkwi i Karmelki,

poleca **Cukiernia L. BISIER**, przy ulicy Przejazd, wprost Długiej.

Potrzebna jest **Summa** od 2ch do 3ch tysięcy Rs., na 1szy Numer wioski, położonej o 9 mil od Warszawy, przy szosie; pożyczający może mieć mieszkanie, stół i rozrywki myśliwską i rybacką; bliższa wiadomość przy ulicy Złotej pod Nr 1505 C, u Właściciela domu.

Majątek Ziemski

większy, żądany jest do nabycia od Śgo Jana r. b. W razie nastąpięj umowy, cały szacunek może być w gotowiznie wypłacony. Osoby interesowane zechcą się zgłosić do Hotelu Rzymskiego, Nr stacji 3ci.

Zawiadamiam Szanownych Obywateli i Mieszkańców Miasta Radomia, jako w domu własnym pod Nr 177 przy ulicy Staro-Krakowskiej, obok Handlu Win i Korzeni, założyłem **SKŁAD WSZELKIEGO ŻELAZA, ODLEWÓW** i **MACHIN**, wyrabiających w Fabryce Bliżyn, w którym takowych można nabyć po cenach fabrycznych; również przyjmuje wszelkie Obstalunki, które jak najspieszniej będą uskuteczniiane. — **Razimierz Roze.**

W Cukierni **J. Kadecza**, przy ulicy Senatorskiej, nas przeciw Handlu **Dobrycza**, dostać można codziennie, jak lat poprzednich, smacznie przyrządzonych, **BLINÓW, PIEROGÓW Rossyjskich**, oraz **PACZKÓW** po Gr: 3, 5 i 10.

Rtoby z PP. Właścicieli, **Dom** swój lub **Hotel**, przynoszący dochodu około Rs. 3,000 lub więcej, chciał wypuścić w dzierżawę od Wielkiej-Nocy lub Śgo Jana r. b., racy swój adres zostawić w Sklepie Mydlarskim, w domu Krzemiuskich, za Żelazną Bramą, gdzie targ rybny.

KANTOR STRĘCZEN MIESZKAŃ,
przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście**,
obok Dobroczyńności, Nr 371.

Zawiadamia, iż jest pretendent do wydzierżawienia od Wielkiej-Nocy Zajazdu lub Domu w Warszawie, któryby dał zaraz 8,000 Złp. gotówki, albo kupił Kolanję o 2 mile od Warszawy, żeby miała od 40 do 60 morg gruntu, z zabudowaniami w dobrym stanie, z łąkami, pastwiskami i wolnym opalem, lub też zadzierżawić Hutę Szklaną w lasach, gdzieby było 20,000 sążni półkubiejących drzewa sosnowego i drzewo zdadne do wypalania popiołu, albo wreszcie dzierżawę Folwarku, mającego ze 200 morg gruntu ornego, z odpowiednią ilością siana i pastwiska.

Dodatkowe Wiadomości bieżące.

Tygodnik Ilustrowany Nr 122 wyszedł z druku i zawiera: Jan-Amos *Komiński* (z drzeworytem); Kronika tygodniowa; Ruch literacki w Galicji (dokończenie); Dawne ubiory i uzbrojenia (z trzema drzeworytami); Obrazy z Czarnogóra i jego pbrzeży (z drzeworytem); Były Kościół PP. Bernardynek w Warszawie (z drzeworytem); Treść i zakres literatury; Kościół i Kłasztor po-Bazylijski w Bytoniu (z drzeworytem); Szachy i Rebus.

Nr 4 *Jutrzenki*, wyszedł z druku i zawiera: Święta i uroczystości; S. p. *Eichenbaum*; Obraz wychowania młodzieży Izraelskiej, artykuł 6ty; Szpital staroza; w Kaliszu przez M. *Peretza*; Korrespondencje: z Łodzi od J. *Kempińskiego*; z Warszawy od S. P.; Sprawozdanie do zoru Bóżniczego Warsz. za m. Listopad i Grudzień; Domy Zleceń; Czytelnia w Mińsku; Korrespondentom; Doniesienia.

Onegdaj przybyła do Warszawy Panna *Marja Karpińska*, Artystka Dramatyczna Teatru Kijowskiego, zostającego pod dyrekcją P. *Borkowskiego*. W telegrafie Kijowskim, zdającym sprawę o wystąpieniu tej Artystki w Komedji utworu Jana *Checińskiego*, p. n. *Szlachectwo duszy*, znajdujemy bardzo pochlebną wzmiankę o jej talencie.

Znalezionej xiątkę do Nabożeństwa, odebrać można w drukarni *Kurjera*.

(Art. nad:) Po ciężkiej chorobie, straciłem zupełnie włosy; używałem rozmaitych rad i środków, ale daremnie; dopiero wyczytawszy w *Kurjerze* o Pomadzie *Wiejskiej*, choć bez wiary w skuteczność, wziąłem się do niej; dziś włosy mam piękniejsze niż przed wypadnięciem; za co składam publiczne podziękowanie osobie fabrykującej *Pomadę Wiejską*. — E. K.

DONIESIENIA.

Dnia 8 (20) Stycznia r. b., przechodząc z Nowego-Miasta, ulicą Freta, aż do Długiej, zgubiony został *Pugilares* brązowy, w którym znajdowało się pieniędzy Rs. 12 w biletach Bankowych, oraz dukat hollenderski, kolczyk i spinka złote złamane; uprasza się łaskawego znalazcę, ze względu, że te pieniądze stanowiły cały fundusz biednej dziewczyny, raczy zwrócić do Cukierni Vincentego, naprzeciwko Kościoła XX. Franciszkanów, za wynagrodzeniem jakiego sam żądać będzie, oraz uprasza się PP. Jubilerów, o zwrócenie uwagi na kolczyk z przepaską, w kształcie Krzyża, czarno emaljowany, jako i na spinkę. — Dnia 24go w Piątek, wychodząc z Apteki, zgubiono *Pelerynę* atlasową czarną, obszytą frendzelką wąską, a pomiędzy frendzelką, torsadka z bombelkami; wiadomość w powyższej Cukierni.

Dyrektor Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. — Zawiadamia niniejszem, że w czasie od dnia 1 Października do 31 Grudnia r. z. pozostawione w wagonach i na Stacjach Drogi Żelaznej W.-W., rozmaite przedmioty, mogą być odebrane za udowodnieniem własności od Zawiadowcy Stacji Głównej w Warszawie. Wykaz tych przedmiotów przejrany być może codziennie w zwykłych godzinach biurowych, u Zawiadowców Stacji: Warszawa, Skierniewice, Łowicz, Kutno, Piotrków, Częstochowa, Granica i Sosnowice. Po upływie dnia 1 Lipca r. b., z przedmiotami nieodebranymi stosownie do przepisów Drogi Żelaznej postąpieniem będzie. — *Rozenbaum*.

Trzydzieści Rubli srebrem.

D. 24go b. m. (w Piątek), zgubiono *Pugilares* brązowy, z czerwoną morową podszewką, listami, biletami wizytowymi i **pieniędzmi**. Łaskawy znalazca raczy oddać za nagrodą Rs. 30, do Drukarni *Kurjera*.

Rewers depozytowy, wystawiony na imię *Marjanny Przewalskiej*, na sumę Złp. 600, z której upłacono Złp. 200, datowany przed 5u laty we wsi Pałeczniczy, Powiecie Lubelskim, wypadkowym sposobem zatracony został; uprzedza się więc nieprawnego posiadacza rzeczonych rewersu, że takowy uważa się za siebie i nieważny i na dziś nieobowiązujący, albowiem kwota ta, prawemu tylko posiadaczowi, który osobiście jest znany, wypłaconą zostanie. — *Medard Rose* z Kijowa.

Kantor Stręceń Służących

pod firmą

Ludwika Jasińskiego.

Przeniesiony został z ulicy Piwnej Nr 42, pod Nr 791 przy ulicy Elektoralnej, a zaś sam Kantor drugi utrzymujący, przy ulicy Przejazd pod Nr 652, na dole, w mieszkaniu swym, przyjmuje w każdym razie wszelkie zapisy o sługach rodzaju wszelkiego, jako to: Lokaje, Staagreci, Parobcy, Rucharze, Kucharki, Młodsze i t. p. A że teraz mając pewnych pomocników Kantoru, którzy znają dużo sług o dobrych konduktach, i które po uzgodzeniu w każdym razie dostawione być mogą. — *Ludwik Jasiński*.

Przy ulicy Muranów pod Nr 2191 A, są od Wielkiej-Nocy do najęcia 4 Pokoje, Przedpokój, Kuchnia, Góra, Piwnica, Komórka na drzewo. Jako też dwa Pokoje, Stajnia, Wozownia, Składy na towary, oraz Sklep obszerzy z Komórka; również Plac obszerne pod uprawę ogrodowizny; wiadomość u Rządcy w pałacu pod tymże Numerem.

Sklep, 4 Pokoje, Kuchnia, Piwnica i Drwalnia, na proceder lub prywatne mieszkanie, oraz dwa mieszkania w oficynie, dwie Stajnie na 8 koni, Wozownia na trzy powyżej i 2 Składy na zboże i siano, w całości lub częściowo są do wynajęcia zaraz albo też od Wielkiej-Nocy. Wiadomość u Handlu M. *Ciszewskiego*, przy rogu ulicy Bielańskiej i Tłómaczkiego.

Dwie **Summy**, Rs. 2,000 i 1,500, na hypotekę domów tu w Warszawie położonych, potrzebne są do wypózyczenia. Ktoby takowe posiadał, raczy zgłosić się do Właściciela domu Nr 1512 lub 1513 przy ulicy Złotej.

Futro Niedźwiedzie, płaszczem granatowym pokryte, jest do zbycia za pomierną cenę, przy ulicy Grzybowskiej i rogu Waliców Nr 1048, na 1m piętrze, od strony ulicy Grzybowskiej. Blizsza wiadomość u Stróża miejscowego. — Tamże jest do zbycia **Melodykon**, oraz **Szopy**.

Uczeń klasy czwartej, życzy poświęcić się kunsztowi Zegarmistrzowskiemu; którzyby takowego potrzebowali, łaskawie adres swój nadesłań na ulicę Mestową pod Nr 232, na 1m piętrze od frontu.

Świadectwo szkolne z r. 1836, wydane Daszewskiemu *Alexandrowi* zaginęło. Łaskawy znalazca raczy go zwrócić Właścicielowi pod Nr 1334 B, za nagrodą.

Potrzebne są zaraz **Panny** uzdatnione do szycia kapeluszy słomkowych. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej pod Nr 2690 A, u Jubilera *Stępkowskiego*, na dole od frontu.

W domu PP. *Wizytek*, przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście Ner 389, są do sprzedania **Meble** palisandrowe, jako to: Kanapa, dwa Fotele, ośm Krzesel i Stół przed Kanapą, dwa Lustra wielkie mahoniowe z konsolami, Komoda mahoniowa i rozmaite inne przedmioty; wiadomość u Rządcy domu.

Uczeń klasy 6ej Gimnazjum Realnego, posiadający języki: angielski i niemiecki, życzy sobie udzielać lekcje tychże języków, oraz przysposabia uczeni niższych klas. Wiadomość pod Nr 1566 przy ulicy Widok, na 1m piętrze po prawej stronie.

Dzisiaj rano zimna stopni 3 Wzozraj w południe zimna stopni 2.
Dzisiaj rano wysokość wody na *Wile* stóp 3 cali 7. (W mierze).